

PCN

PEST CONTROL NEWS®
CZASOPISMO BRANŻY PEST CONTROL

Czerwiec 2018



wydanie **15**

ISSN 2084-7831

Papuga szkodnikiem? **8**

Czy koniec z kolcami? **5**

PestProtect 2018 **18**

Życie jest dużo łatwiejsze, kiedy wybierzesz PestWest[®]

Obejrzyj nasze **NOWE** filmy na **pestwest.com**





Spis treści

Pest Control News

Czasopismo branży pest control,
wydawane dwa razy w roku.

Polski Redaktor Naczelny
Wojciech Zabagło
e-mail:
redakcja@pestcontrolnews.com

Zespół redakcyjny:
Karol Boruta,
Vladimir Grekov,
Monika Kresa

Adres redakcji:
„Pest Control News”
ul. Sarabandy 61
02-868 Warszawa

Wydawca:
Pest Control News Ltd.,
PO Box 2, Ossett,
West Yorkshire, WF5 9NA

Łamanie: Albatros

Współpraca:
Informacje, artykuły i materiały są
zawsze mile widziane.

Kompleksowo o pluskwach

04

Nowa publikacja obszernie
podejmująca temat
pluskiew

Papuga szkodnikiem?

08

Aleksandretta obrożna
jako gatunek inwazyjny

PestProtect 2018

18

Relacja z tegorocznych
targów PestProtect

Ustawą w kolce

05

O propozycji zakazu
stosowania kolców

Groźne króliki

12

O królikach, które
zagrażały pingwinom

PPC Live 2018

20

Targi branżowe po
angielsku

Karaczany na zewnątrz

06

Karaczany żyjące na
zewnątrz

Nowości

16

Przegląd nowych
produktów dla ddd,
dostępnych w Polsce

Warsztaty Killgerm

21

O warsztatach
w Warszawie
i w Krakowie

©Pest Control News Limited 2018. Pest Control News jest zarejestrowanym znakiem towarowym marki Pest Control News Limited, która posiada prawa autorskie do wszystkich publikowanych materiałów. Żadna część tego czasopisma nie może być kopiowana, pożyczana, sprzedawana, czy wykorzystywana w handlowych i jakichkolwiek innych celach bez wcześniejszej zgody Wydawcy. Nie może być też dołączana ani kopiowana jako część innych materiałów, również materiałów reklamowych. Prawa autorskie obejmują zarówno treść, jak i graficzne elementy czasopisma. „Pest Control News” nie ponosi odpowiedzialności za niezamówione materiały merytoryczne i reklamowe oraz za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Nie odpowiada również za niezadowolone z używania produktów, które prezentują ogłoszenia lub reklamy.

UŻYWAJ PESTYCYDÓW BEZPIECZNIE. ZAWSZE CZYTAJ ETYKIETĘ I INFORMACJE O PRODUKCIE PRZED JEGO UŻYCIEM.

OD REDAKTORA

Drodzy Czytelnicy!

Wiele osób w branży zastanawia się, czy z dostępnych metod zabezpieczeń budynków przed ptakami znikną kolce? Póki co prowadzone są prace nad projektem zmiany ustawy o ochronie zwierząt. W jednym z jej zapisów montaż kolców został uznany za formę znęcania się nad zwierzętami. Nie ulega wątpliwości, że niektóre zmiany w ustawie (jak chociażby zakaz trzymania zwierząt na łańcuchu) mogą poprawić dobrostan wielu stworzeń, istotne jest jednak, aby przy okazji nie wyłączyć dziecka z kąpielą. Więcej na ten temat w tekście *Ustawą w kolce* na stronie 5

Podczas letnich wojaży być może uda się spotkać karaczany. I nie mam tu na myśli spotkań w restauracji czy hotelu, bo takich, świadczących o złym stanie sanitarnym odwiedzanych obiektów, spotkań nie życzę. Karaczany można jednak zobaczyć również na łące i w lesie. Do poczytania o wolno żyjących gatunkach tych owadów zapraszamy na stronę 6.

Nie dalej jak rok temu pisaliśmy o szopie praczki jako gatunku, który pojawił się na terenie Europy (również w Polsce) i który, w związku z tym, że nie ma naturalnych wrogów, zagraża gatunkom rodzimym. W tym numerze opisujemy m.in. aleksandrettę obroźną, papugę, która radzi sobie w Europie również poza klatką tak, że jest nawet w stanie przetrwać zimę. Jak pokazały badania, jej pojawienie się w środowisku ma negatywny wpływ na populacje ptaków śpiewających. O nowym ptaku na polskich drzewach można przeczytać na stronie 8.

Podobnie jak niegroźna wydaje się wspomniana aleksandretta, trudno wyobrazić sobie, że królik europejski może być odpowiedzialny za ograniczenie populacji pingwinów. Więcej o tym, w jaki sposób króliki wpływały na zmniejszenie ich populacji oraz o tym, jak sobie poradzono z tym problemem, piszemy na stronie 12.

O sukcesie w walce z innym gatunkiem inwazyjnym i zupełnym go wytopieniu, po kilkuletniej walce, gryzoni na wyspie Georgia Południowa można z kolei przeczytać na stronie 15.

Jak zawsze, na ostatnich stronach PCN znajdą Państwo nasze relacje z wydarzeń branżowych, które odbyły się w pierwszej połowie roku: PestProtect, PPC Live i Warsztatach Killgerm Polska.

Zainteresowanych udziałem w podobnych imprezach, zapowiadanych na najbliższą przyszłość, odsyłam do kalendarza wydarzeń (s. 23).

Zachęcam do lektury

Wojtek Zabagło
redaktor naczelny

NOWOŚĆ O PLUSKWACH

A*dvances in the Biology and Management of Modern Bed Bugs (ABMMBB)* to tytuł nowej publikacji dotyczącej pluskw. Wcześniej kompleksowo temat pluskwy został omówiony przez Roberta L. Usingera w wydanej w 1966 r. książce pt. *Monograph of Cimicidae*.

Opublikowana w kwietniu tego roku monografia powstawała przez cztery lata, a jej autorami są: Stephen Doggett z Wydziału Entomologii Medycznej ze Szpitala Westmead w Australii, dr Dini Miller z Wydziału Entomologii Virginia Tech w Blackburgu w Wirginii oraz prof. Chow-Yang Lee ze Szkoły Nauk Biologicznych Uniwersytetu w Malezji. Poza głównymi autorami wkład w publikację miało 60 najbardziej rozpoznawalnych badaczy i praktyków zajmujących się omawianymi owadami.

Z pewnością jest to ciekawa pozycja nie tylko dla osób, które na co dzień mają do czynienia z pluskwami, lecz także naukowców i wszystkich, którzy interesują się problematyką pluskwy.

W 46 rozdziałach liczącej 472 strony książki zamieszczono informacje o historii pluskwy, ich występowaniu w kulturze, odradzaniu się na poszczególnych kontynentach, biologii, czy hodowli w laboratorium. Poruszono w niej także zagadnienia związane ze standardami stawianymi technikom DDD w zakresie zwalczania tych owadów na różnych kontynentach, perspektywami otwierającymi się przed firmami zwalczającymi pluskwy, prewencją, wykrywaniem i monitorowaniem ich obecności. W omawianej monografii czytelnik znajdzie także informacje na temat chemicznych i niechemicznych metod zwalczania pluskwy oraz aspektów prawnych związanych ze zwalczaniem tych owadów w różnych krajach. Autorzy zdają sobie

sprawę również z ogromnej roli edukacji na temat ochrony przed szkodnikami, a także z trudności związanych ze zwalczaniem pluskwy bytujących w najróżniejszych miejscach, np. schronach czy statkach wycieczkowych.

Anglojęzyczna publikacja dostępna jest w wersji papierowej (w twardej oprawie) oraz w formie ebooka. Można ją zamówić np. przez stronę internetową wydawnictwa WILEY. Koszt wersji elektronicznej to ok. 161 USD, a wersji drukowanej – ok. 200 USD. Obecnie po wpisaniu kodu BUG18 monografię można nabyć z rabatem w wysokości 20% od ceny regularnej.

Więcej informacji, włącznie np. ze spisem treści, można znaleźć na stronie <http://abmmbb.com/>



Ustawą w kolce

➤ www.pestcontrolnews.com

Od 18 kwietnia obowiązuje w Polsce przegłosowana 26 stycznia 2018 r. (stosunkiem głosów 406 – za, 1 – przeciw, przy 2 głosach wstrzymujących się) *Ustawa z 6 marca 2018 r. o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz ustawy – kodeks karny (Dz. U. z 2018 r., poz. 663)*. Wprowadzone zmiany spowodowały zaostrzenie kar, jakie można zastosować wobec osób dopuszczających się zabijania zwierząt czy znęcania się nad nimi.

Jak się okazuje, planowane już jest wprowadzenie kolejnej nowelizacji *Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt* (Dz. U. z 2017 r. poz. 1840). Zapisy nowelizacji mają m.in. rozszerzyć katalog definicji użytych w ustawie, w tym definicji działań określanych jako 'znęcanie się nad zwierzętami'. Planowane jest także wprowadzenie zakazu trzymania na uwięzi zwierząt domowych.

Proponowane zapisy dotyczące poprawy warunków życia zwierząt (np. wprowadzenie zakazu trzymania psów na łańcuchu, obecne zapisy ustawy dopuszczają trzymanie zwierząt domowych na uwięzi w sposób stały nie dłużej niż 12 godzin w ciągu doby) nikogo nie dziwią. Zastanawiająca jest jednak proponowana modyfikacja art. 6 ust. 2. Do jego treści: „Przez znęcanie się nad zwierzętami należy rozumieć zadawanie albo świadome dopuszczanie do zadawania bólu lub cierpień, a w szczególności (...)” ma być bowiem dodany punkt 22 w brzmieniu: „montowanie na elementach budynków urządzeń mogących powodować zranienie lub okaleczenie ptaków, w szczególności kolców lub drutów”.

W projekcie nowelizacji znajduje się następujące uzasadnienie tego zapisu: „Montowanie drutów, kolców lub innych tego typu urządzeń na budynkach, jest archaicznym i dość powszechnym sposobem odstraszenia i okaleczenia ptaków. Są one wyjątkowo niebezpieczne dla zwierząt, powodującym niejednokrotnie „nadziewanie” się na nie ptaków, co skutkuje obrażeniami narządów wewnętrznych i śmiercią ptaków. Obecnie są dostępne dużo bardziej humanitarne odstraszacze wykonane z gumy lub silikonu, które nie powodują ranienia się zwierząt” (3).

Rzeczywiście kolce są jednym z najbardziej rozpowszechnionych sposobów ochrony budynków przed ptakami. Ich popularność jest zapewne związana z łatwością montażu oraz dostępnością. Kolce niektórych producentów można kupić nawet w marketach budowlanych. Absolutnie natomiast nie można zgodzić się z twierdzeniem, że są powszechnym sposobem okaleczenia ptaków. Wystarczy rozejrzeć się dookoła na otaczające zabudowania i spróbować dostrzec martwe czy okaleczone ptaki, które nadziały się na kolce. Wniosek jest jeden: nie jest to w ogóle środek prowadzący do okaleczenia ptaków.

Cześć Czytelników zapewne pamięta scenę z filmu *Pręgi* w reżyserii Magdaleny Piekorz, w którym główny bohater na zewnętrznym parapecie swojego mieszkania miał zamontowane kolce stworzone z gwoździ osadzonych ostrymi końcami ku górze. W jednej ze scen bohater świadomie kładzie na nich dłonie, aby zadać sobie ból. Być może takie (i tylko takie) kolce znane są przygotowującym projekt?

Osoby, które choć trochę orientują się w tematyce zabezpieczeń przed ptakami, doskonale wiedzą, że profesjonalne kolce są tępo zakończone i nie zadają cierpień zwierzętom. Ich funkcją jest bowiem fizyczne uniemożliwienie ptakom dostępu do zabezpieczonego obszaru, a nie zadawanie im bólu. Ptaki już w fazie lotu, widząc kolce, rezygnują z lądowania na zabezpieczonej nimi powierzchni. Tym samym nie dochodzi do ich kontaktu z narzędziem.

Warto także pamiętać o tym, że bytujące na i w budynkach ptaki to nie tylko zanieczyszczona elewacja, lecz także, a może przede wszystkim, zagrożenie sanitarne. Przenoszą one wiele bakterii wywołujących różne choroby. Obecność tych szkodliwych mikroorganizmów stwierdzono zarówno na ciele ptaków, jak i w ich odchodach (np. bakterie *Chlamydia* mogą pozostawać w ptasich odchodach nawet pół roku). Na ptakach również pasożytują ptaszyńce i obrzeżki, które mogą atakować ludzi. Opisywaliśmy w poprzednim numerze wypadki pogryzień przez obrzeżki gołębie, jakie miały miejsce w Kaliszu i Poznaniu.

Jeżeli polski Parlament przyjmie projekt w tej postaci, a prezydent podpisze ustawę, to może się okazać, że ta wystarczająco skuteczna w wielu wypadkach metoda ograniczania dostępu ptakom do budowli, nie będzie w Polsce legalnie dostępna.

Przypisy:

1. <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20170001840/U/D20171840Lj.pdf>
2. http://orka.sejm.gov.pl/proc8.nsf/ustawy/1509_u.htm
3. [http://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/Projekty/8-020-765-2017/\\$file/8-020-765-2017.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/Projekty/8-020-765-2017/$file/8-020-765-2017.pdf)
4. <http://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=1509>

Karaczany na zewnątrz budynków

www.pestcontrolnews.com

Czy karaczany żyją poza budynkami? Oczywiście, że tak. Wiele osób bywa zaskoczonych, gdy dowiaduje się, że w Europie Środkowej można spotkać dziko żyjące karaczany. Należy jednak zaznaczyć, że takim stylem życia charakteryzują się jedynie karaczany z rodziny zadomkowatych *Ectobius*. Zdarza się, że te niegroźne dla człowieka owady, trafiając przypadkowo do środka budynku (np. przez otwarte okno), sieją popłoch wśród mieszkańców, ponieważ niektóre swoim wyglądem przypominają prusaki (*Blattella germanica*). W przeciwieństwie do prusaków jednak nie stwarzają one zagrożenia, gdyż nie rozmnażają się w budynkach, a pozostawione w zamknięciu po kilku dniach usychają. Poza względami estetycznymi, nie ma więc powodu, by z nimi walczyć. Jednak w wypadku wyraźnego życzenia klienta, do zwalczania zadomkowatych można zastosować żel na karaczany.

Poniższe gatunki rodziny *Ectobius* można spotkać w budynkach:

- zadomka polna (*Ectobius lapponicus*),
- zadomka leśna (*Ectobius sylvestris*),
- *Ectobius vittiventris*¹.

W pomieszczeniach nie są z kolei spotykane następujące gatunki rodziny *Ectobius*:

- *Ectobius lucidus*,
- *Ectobius pallidus*,
- *Capraiellus panzeri*.

Warto podkreślić, że spotkanie zadomkowatych w naturze jest bardzo trudne, a jeszcze rzadziej spotyka się je w budynkach. W całej Europie Środkowej zdarzają się wypadki występowania wewnątrz pomieszczeń zadomki polnej, owady gatunku *Ectobius vittiventris* występują zaś niekiedy w budynkach w południowo-zachodniej części Europy Środkowej.

Z reguły u owadów z rodziny *Ectobius* latać mogą tylko samce. Wyjątek stanowią samice *Ectobius vittiventris*, które podobnie jak samce mają zdolność latania. Poza tym okazy obu płci omawianych owadów są do siebie dość podobne (choć ciała samic są wyraźnie węższe) i najłatwiej klasyfikować je na podstawie różnicy wielkości.

Cecha	Płeć	Minimum	Maximum	Średnia	Próba (wielkość)
Długość ciała (mm)	♂	10,3	12,3	11,2	n=30
Długość ciała (mm)	♀	8,4	11,0	9,34	n=30
Długość pokrywy skrzydeł (mm)	♂	10,6	12,1	11,38	n=30
	♀	7,8	10,0	8,85	n=30

[Komentarz: za długość ciała przyjęto odległość od głowy do czubka płytki subgenitalnej]

Objaśnienie do zdjęć

(Wszystkie ilustracje, z wyjątkiem *Ectobius vittiventris* autorstwa Aloysius Staudt: <http://www.alt.delattinia.de/AM/Ectobius.htm>. Zdjęcie *Ectobius vittiventris* autorstwa Amandy44, udostępnione na licencji CC BY w Wikipedii: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Ectobius>)

Zdj. 1: *Ectobius lapponicus* (a: samiec, b: samica, c: nimfa).

Zdj. 2: *Ectobius sylvestris* (a: samiec, b1-3: samica).

Zdj. 3: *Ectobius lucidus* (a: samiec, b1-2: samica).

Zdj. 4: *Ectobius pallidus* (a: samiec, b: samica, c: nimfa).

Zdj. 5: *Ectobius panzeri* (a: samica, b: nimfa).

Zdj. 6: *Ectobius vittiventris* (samiec lub samica, nie do odróżnienia bez informacji nt. rozmiaru).

Źródło, *Einheimische Waldschaben der Gattung Ectobius* „Pest Control News” nr 60, str. 8, Neuss 2015



Zdj. 1. Zadomka polna (*Ectobius lapponicus*)



Zdj. 2. Zadomka leśna (*Ectobius sylvestris*)



Zdj. 3. *Ectobius lucidus*



Zdj. 4. *Ectobius pallidus*



Zdj. 5. *Ectobius panzeri*



Zdj. 6. *Ectobius vittiventris*



Killgerm®

I wiesz, że jesteś
w dobrych rękach.

www.killgerm.com

SAKARAT® D WAX BAIT

Ten bardzo skuteczny antykoagulant drugiej generacji jest mieszanką zbóż i substancji spożywczych o wysokich walorach smakowych, chętnie pobieraną również w wypadku dostępności innych pokarmów.

Zawarcie preparatu w plastikowej tubie 300 g ułatwia jego aplikację (niezbędny wyciskacz do tub), transport oraz redukuje ryzyko zanieczyszczenia.



Substancja czynna: Difenakum 0,005%
Nr pozwolenia: PL/2014/0152/MR

**Więcej informacji pod nr:
22 894 74 00**

Część marki 

Killgerm Polska Sp. z o.o., ul. Sarabandy 61, 02-868 Warszawa.
t +48 22 894 74 00 f +48 22 894 74 07 e biuro@killgerm.com



Biocydy należy używać z zachowaniem ostrożności. Przed użyciem należy przeczytać etykietę i informacje dotyczące produktu.

Właściwości:

- antykoagulant drugiej generacji
- wyjątkowo atrakcyjna przynęta gotowa do użycia
- wygodna i prosta w aplikacji
- mieszanka zbóż i substancji spożywczych o wysokich walorach smakowych, chętnie pobierana również w wypadku dostępności innych pokarmów
- zawiera bitrex

Zastosowanie:

- zwalczanie myszy i szczurów wewnątrz i wokół budynków
- 300 g w plastikowej tubie
- łatwa aplikacja (wyciskacz do tub)

Aleksandretta obrożna – kolorowy powiew świeżości, czy nowy szkodnik?

Tak jak nie wszystko złoto, co się świeci, tak i nie każde niewinnie wyglądające stworzenie bywa niegroźne.





Mnicha
Myiopsitta monachus

W minionym roku pisaliśmy o gatunku inwazyjnym *Procyon lotor*, który coraz lepiej czuje się w naszym kraju. Obecność w Polsce szopa

pracza stwarza ogromne zagrożenie dla mniejszych gatunków ssaków od dawana u nas zadomowionych.

Z najnowszych doniesień medialnych wynika, że obca polskiemu środowisku naturalnemu – papuga aleksandretta obroźna (*Psittacula krameri*), o której obecności poza warunkami hodowlanymi w Polsce sygnały napływały już wcześniej, rozmnaża się w naszym klimacie na wolności. Warto zastanowić się, jakie są i jakie mogą być skutki obecności w rodzimym ekosystemie tego gatunku ptaka.

Do tej pory nawet dziecko, które zauważyło papugę poza klatką czy wolierami w ogrodach, było przekonane, że widzi nieszczęśliwego zbiega, który na wolności nie przeżyje zbyt długo. Wydawałoby się, że ptakom występującym naturalnie w strefie równikowej i podrównikowej w środkowej w Afryce, nie uda się bez pomocy człowieka przeżyć zimy w polskim klimacie umiarkowanym. Jak się jednak okazuje, ten pogląd trzeba będzie zweryfikować. Przez ostatnie lata coraz częściej docierały do nas sygnały o występowaniu tych papug w Polsce (poza hodowlami i ogrodami zoologicznymi). Znany był chociażby wypadek osobnika aleksandretty obroźnej, która przez cztery lata bytowała w jednym z łódzkich parków (1). Do 13 maja br. brakowało jednak potwierdzenia, że ptaki te mogą się w naszych warunkach klimatycznych rozmnażać. Dowodem na to, że mają taką zdolność, są z pewnością zdjęcia Radosława Gwóźdźnia, któremu w Nysie udało się sfotografować papuzią rodzinę, łącznie z pisklęciem wystawiającym głowę z dziupli w drzewie (2).

Kto zazcz?

Aleksandretty obroźne to ptaki o charakterystycznym zielonym upierzeniu i długim (mierzącym ok. 25 cm) ogonie, który pod spodem pokryty jest żółtymi, a na zewnątrz – piórami ze smugami w kolorze niebieskim. Ptaki te należą do rodziny papugowatych, osiągają rozmiar 38-42 cm. Ich masa to ok. 120-160 g. Papugi dysponują czerwonym dziobem na tyle silnym, że są w stanie uszkodzić siatkę czy inne materiały budowlane.

Już 10 lat temu sygnalizowano występowanie aleksandretty obroźnej na wolności we Francji, w Hiszpanii, krajach Beneluksu, Niemczech, Portugalii, Szwajcarii, Wielkiej Brytanii i Włoszech (6).

Mając na uwadze doniesienia, które płyną z krajów takich jak np. Wielka Brytania, w których aleksandretty na wolności są już powszechne, być może trzeba będzie zacząć myśleć o tych ptakach jak o szkodnikach lub obcym gatunku inwazyjnym, stanowiącym zagrożenie dla gatunków rodzimych.

Aleksandretty żywią się owocami, orzechami, winogronami i pączkami kwiatów oraz odpadkami z gospodarstw domowych. Sieją spustoszenie w uprawach winorośli, poważnie ograniczając dochód plantatorów. Należy mieć świadomość, że straty to nie tylko owoce, które ptaki jedzą, lecz także te, które zostają przez nie zanieczyszczone i w związku z tym nie nadają się do sprzedaży. To uszkodzenia upraw stanowią główną przyczynę, dla której papugi są tak uciążliwe dla rolników.

Jak to się dzieje, że ptaki przyzwyczajone do klimatu Afryki są w stanie przetrwać polską zimą? Dziko żyjące papugi znalazły sposób na poradzenie sobie z ograniczonym dostępem do pokarmu w tym okresie. Bywają bowiem częstymi gośćmi w karmnikach dla ptaków. Ten proceder może spowodować wyparcie ptaków śpiewających z danego, powoli zajmowanego przez aleksandretty, obszaru.

Sytuacja na wyspach

W Wielkiej Brytanii aleksandretty obrożne są spotykane najczęściej na południowo-zachodnich przedmieściach Londynu, w hrabstwie Surrey, jak również w części miast dystryktu Medway w hrabstwie Kent. Zgłoszenia ich obecności napływały również ze Studland w Dorset, Birmingham, Stockport, Manchesteru, granic ze Szkocją i Edynburga (3). Pierwsze wzmianki o angielskiej kolonii aleksandrett pochodzą z 1855 r. z Norfolk. Populacja tych ptaków nie przetrwała jednak wówczas na wolności.

Na temat introdukcji *Psittacula krameri* istnieje wiele mniej lub bardziej prawdopodobnych teorii. Jedna z nich zakłada, że wprowadzenie aleksandrett do angielskich parków przypisać należy studiu filmowemu Shepperton (obecnie Pinewood) pod Londynem. W 1951 r. podczas kręcenia filmu „Afrykańska królowa” z Humphreym Bogartem przypadkowo uwolniono wiele papug tego gatunku. Zgodnie z inną hipotezą – ptaki uciekły z woliery w parku Syon na początku lat siedemdziesiątych XX wieku. Miało to miejsce, kiedy woliery została uszkodzona przez element spadający z samolotu. Twórcy innej teorii sugerują zaś, że kolorowych lokatorów Anglia zawdzięcza Jimiemu Hendrixowi, który chcąc ożywić trochę szare londyńskie niebo, wypuścił na wolność parę aleksandrett (4). Innemu muzykowi, Davidowi Bowie’emu przypisuje się uwolnienie papug podczas ceremonii zaślubin w 1977 r. (3).

Aleksandretta obrożna
Psittacula krameri



Populacja aleksandrett na wolności od lat 70 znacznie się rozrosła, w samym Londynie w 1992 roku odnotowano 700 osobników tego gatunku, w 1998 było już 2845 ptaków (4), a obecnie ich liczbę szacuje się na ok. 50 000 (3). Brytyjscy eksperci spodziewają się, że, jeżeli nie zostaną podjęte działania zaradcze, problem populacji dziko żyjących papug w ciągu 20 najbliższych lat może być równie uciążliwy jak problem gołębi czy mew. Warto zauważyć, że liczba papug wzrasta w tak ogromnym tempie, ponieważ nie mają one naturalnych wrogów, żyją dość długo, a jedna para w ciągu roku może mieć do 12 jaj (przy sześciu wylęgach). Para zajmuje gniazdo już w styczniu, a opuszcza je po odchowaniu piskląt, czyli przed końcem czerwca. W tym czasie samica znosi średnio od 3 do 6 jaj i samodzielnie je wysiaduje przez ok. 28 dni. Następnie młode są karmione przez oboje rodziców do czasu, aż uzyskują zdolność latania (ok. 8 tygodni). Aleksandretty mogą żyć nawet 30 lat.

Mnicha – koleżanka aleksandretty

Poza aleksandrettami obrożnymi *Psittacula krameri* w Zjednoczonym Królestwie na wolności występuje również inna papuga – mnicha (*Myiopsitta monachus*). Pochodzi ona z Ameryki Południowej, jest ptakiem o wyraźnie mniejszych rozmiarach niż aleksandretta obrożna. Jej długość to 29 cm, masa ok. 90-120 g. Charakteryzuje ją jaskrawozielone upierzenie oraz mocny dziób w kolorze od żółtego do brązowego. Poza wielkością od *Psittacula krameri* odróżnia ją również szare upierzenie czoła, policzków oraz klatki piersiowej. Wykorzystując grube gałązki i patyki do konstrukcji gniazd, zadomawia się wysoko na słupach telefonicznych i elektrycznych. Jej dieta zbliżona jest do diety aleksandretty obrożnej, znajdują się w niej także nasiona traw. Mnicha występuje w Wielkiej Brytanii zdecydowanie rzadziej niż aleksandretta obrożna. Pierwsze sygnały jej obecności na wolności pochodzą z Borehamwood w hrabstwie Hertfordshire z 1993 r. (prawdopodobnie były to osobniki, które uciekły z prywatnej kolekcji). Choć głównie widywane są w Hertfordshire, to ostatnio pojawiają się także sygnały świadczące o ich gniazdowaniu w Southall, Middlesex i na Wyspie Psów we wschodniej części Londynu.

Zagrożenia

Czytając o aleksandrettach, możemy się zastanowić: jaką krzywdę mogą komuś wyrządzać i komu zagrażać te sympatyczne, kolorowe papugi? Po raz kolejny okazuje się jednak, że pozory mogą mylić. Oczywiście aleksandretty mają grono swoich wielbicieli, którzy trzymają je w domach. Papugi te mniej lubiane są przez osoby, w otoczeniu których mieszkają one na wolności, ponieważ przez ciągłe i nieustępliwe nawoływania stają się przyczyną porannych pobudek czy nieprzespanych nocy mieszkańców wielu domów.

Choć aleksandretty obrożne potrafią same zbudować gniazdo, to jednak często zajmują miejsca gniazdowania innych gatunków ptaków, takich jak dzięcioły, szpaki czy kowaliki. W sytuacji, gdy otwór wejściowy jest za mały, papugi dziobami dostosowują lokum do swoich potrzeb. Zdarza się im także zagnieżdżanie dużych budek lęgowych puszczykowatych, czy wykorzystywanie do celów mieszkalnych gotowych otworów (np. w budynkach). Takie podejście aleksandrett do gniazdowania i miejsca rozrodu jest już drugim (poza wcześniej wspomnianym wyjadaniem zimą z karmników) przejawem konkurencji z rodzimymi gatunkami ptaków, co może negatywnie wpływać na populacje ptaków śpiewających.

Dowodem takiej rywalizacji są badania prowadzone w Izraelu w latach 2000-2009. Dotyczyły one wpływu pojawienia się aleksandrett na populację dudka zwyczajnego (*Upupa epops*). Okazuje się, że papugi te zajmowały miejsca gniazdowania dudka i tym samym ograniczały rozwój jego populacji (5).

Kolejnym dowodem na to, że aleksandretty to nie tylko miły dla oka nowy element przyrody, jest fakt, że jedna z firm zwalczających szkodniki w hrabstwie Surrey regularnie otrzymuje zlecenia związane z dzikimi papugami. Dotyczą one głównie sytuacji wtargnięcia ptaków do domów i mieszkań przez cienkie plastikowe kratki wentylacyjne. Aby przekonać się, jakie szkody aleksandretty mogą wyrządzić w ścianach gipsowo-kartonowych należy wejść do budynków i przekonać się o tym na własne oczy. Jedna z firm z Yorkshire usunęła natomiast gniazdo mnichy, które znajdowało się na słupie telefonicznym. Zostało ono zniszczone, jeszcze zanim ptaki na dobre się w nim zadomowiły, aby uniknąć oburzenia opinii publicznej, która mogłaby protestować przeciwko pozbywaniu się z miasta kolorowych

ptaków.

O tym, że mogą być one niebezpieczne, świadczy także przykład jednego z domów w Broadstairs w hrabstwie Kent, w którym papugi zagnieździły się między podbitką a dachem i zaczęły nawet przegryzać przewody elektryczne, niemalże wywołując bardzo niebezpieczny pożar (3).

Uszkodzenia papugi powodowały także w jednej ze szkół w Hertfordshire. Warto podkreślić, że są to ptaki, którym można przypisać cechę wytrwałości i złośliwości – gdy tylko otwory przez nie wykute zostały zaklejone, aleksandretty tworzyły kolejne w jeszcze większej liczbie (3).

Obecność dziko żyjących papug ma również znaczący wpływ na przemysł owocowo-warzywny w Zjednoczonym Królestwie ze względu na szkody wyrządzane przez nie w winnicach i sadach w hrabstwach Surrey, Sussex i Kent. Dla przykładu produkcja dobrego angielskiego wina spadła tam z 5000 do 500 butelek.

Poszkodowanymi przez aleksandretty są również rolnicy, którzy informują o stratach w uprawach kukurydzy i innych zbóż. Plony bywają zredukowane nawet do 80% (3).

Sposoby kontroli i walka z papugami

Natural England – organizacja publiczna utrzymywana przez brytyjski departament odpowiedzialny za środowisko, żywność i rolnictwo – już w 2010 r. wprowadziła zmiany w zasadach kontroli ptaków i uznała aleksandretty obrożne (*Psittacula krameri*) oraz mnichy (*Myiopsitta monachus*) za szkodniki, dopuszczając tym samym ich zwalczanie. Mało kto słyszał wówczas o aleksandretcie, czy choćby widział ją na wolności. Dlatego też niewiele firm zwalczających szkodniki oferowało usługę kontrolowania tego gatunku ptaków. Jednak wraz z napływem zgłoszeń od poszkodowanych klientów, pracownicy firm pest control zaczęli się zastanawiać, jak rozwiązać ich problem. Patrząc z perspektywy czasu, należy stwierdzić, że zmiany wprowadzono we właściwym momencie.

Jak zwalczać?

Warto podkreślić, że dopuszczony w brytyjskich warunkach (dla osób posiadających wymaganą licencję) odstrzał papug, jest trudny ze względu na lokalizację, jakie wybierają te ptaki. Plusem takiego rozwiązania może być natomiast fakt, że zaatakowane ptaki dają sygnał reszcie stada, że zajmowany przez nie obszar nie jest im przyjazny.

Jak pokazały brytyjskie doświadczenia, odłów aleksandrett z wykorzystaniem pułapek żywołownych okazuje się bezskuteczny. Jednym z zabezpieczeń upraw i owoców przed papugami są wykorzystywane w rolnictwie siatki. Wielu właścicieli winnic decyduje się na ochronę winorośli przed ptakami za pomocą urządzenia o nazwie Agrilaser Autonomic. Jest to laser umieszczany w najwyższym punkcie chronionego obszaru w taki sposób, aby jego strumień nie zagrażał przelatującym samolotom.

Warto także podkreślić, że aleksandretty są źródłem sporych problemów w portach lotniczych, głównie Heathrow i Gatwick, a w zasadzie w ich przestrzeni powietrznej. Wiele pracy przysparzają one osobom odpowiedzialnym za utrzymanie przestrzeni nad lotniskiem wolnej od ptaków.

Jedną z metod zabezpieczania przed gniazdowaniem aleksandretty obrożnej jest także wymiana plastikowych krutek wentylacyjnych, które mogą zostać przez nie uszkodzone, na o wiele bardziej odporne na uszkodzenia kratki wykonane z metalu.

Nasze podwórko

Pierwsze osobniki *Psittacula krameri* zostały celowo sprowadzone do Polski przez hodowców.

Papugi, które pojawiają się w środowisku naturalnym, to najprawdopodobniej osobniki, które uciekły z hodowli lub zostały uwolnione umyślnie.

Status dziko żyjących aleksandrett w Polsce nie jest jeszcze określony. Jednak być może już teraz warto skorzystać z doświadczeń krajów, w których sprawiają one problemy, i przygotować środki zaradcze w razie znacznego rozrostu ich populacji i generowania szkód w środowisku naturalnym?

1. <http://www.iop.krakow.pl/ias/gatunki/313> (14.05.2018)
2. <https://www.facebook.com/BirdingPoland/posts/1666089696831749>
3. Parakeets – bird species to watch „Pest Control News”, nr 112, str. 6, Ossett 2017
4. <https://www.citymetric.com/horizons/where-did-london-s-parakeets-come-3489> (18.05.2018)
5. <http://www.bioone.org/doi/abs/10.5735/086.053.0605?af=R&> (22.05.2018)
6. http://www.europe-aliens.org/pdf/Psittacula_krameri.pdf (22.05.2018)



Zdj. 1-2. Przykłady szkód w budynkach wyrządzonych przez papugi.



Zdj. 3. Uszkodzenia w krokwi dachowej.



Groźne króliki

➤ www.pestcontrolnews.com

Chañaral, Choros i Damas to leżące na Oceanie Spokojnym, w odległości kilku kilometrów od wybrzeży Chile, wyspy tworzące Rezerwat Pingwinów Humboldta. Stanowią one ostoję nie tylko dla wymienionego gatunku, lecz także np. nurca peruwiańskiego (*Pelecanoides garnotii*), jaszczurki z rodziny legwanowatych (*Liolaemus atacamensis*) oraz wielu roślin.

Niestety na dwóch pierwszych wyspach, wskutek pojawienia się inwazyjnego gatunku, jakim jest tam królik europejski, populacje tych zwierząt zaczęły maleć. Związane to było z zajmowaniem nor i gniazd przez króliki, jak również uszczuplaniem zasobów roślinności, stanowiących podstawę pożywienia rodzimych gatunków.

Island Conservation to organizacja non-profit zajmująca się przywracaniem bezludnych wysp gatunkom zagrożonym wyginięciem, poprzez usuwanie z tych terenów gatunków inwazyjnych. O działaniach Island Conservation pisaliśmy przy okazji tekstu *Deratyzacje ze śmigłowca* (PCN nr 10).

Choć podejmowano różne działania, mające na celu wyeliminowanie inwazyjnego gatunku z wysp, trudno było mówić o sukcesie. W 2013 r. Island Conservation zwróciła się z prośbą o pomoc w rozwiązaniu problemu inwazyjnych królików na wyspach Chañaral i Choros do producenta produktów do zwalczania gryzoni Bell Laboratories.

W laboratoriach Bella opracowano specjalną formułę suchej przynęty (na bazie brodifakum), atrakcyjnej dla królików. Wykorzystanie tego jednodawkowego antykoagulantu miało na celu uzyskanie szybkiego efektu eliminacji, osiągalnego, zanim króliki nauczą się unikać przynęt. Formuła, poza atrakcyjnością i biobójczością, musiała spełniać jeszcze jeden wymóg, po tygodniu, góra dwóch, musiała się rozpadać, aby zbyt długo nie stwarzała ryzyka zatrucia pierwotnego dla ptaków.



Z wyspy Chronos króliki wyeliminowano już w 2014 r., natomiast wyspę Chañaral ogłoszono wolną od królików dopiero w 2017 r. Początkowo dość niechętnie podchodzono do pomysłu zastosowania na wyspach antykoagulantów. Obawy wynikały z potencjalnego zagrożenia zatruciem pierwotnym dla zwierząt niezwalczanych. Jednak takie nastawienie uległo diametralnej zmianie po przedstawieniu zdjęć wysp przed akcją i po niej. Dyrektor ds. ochrony Island Conservation, dr Erin Hagan stwierdziła, że „nastąpiło niesamowite odrodzenie roślinności. Jałowe dotąd pola i skały obfitują teraz w rośliny trawiaste. Rośnie populacja nurcy; obserwujemy coraz więcej nor i zajętych przez nie gniazd”.

Warto na koniec podkreślić, że obecnie w Narodowym Rezerwacie Pingwinów Humboldta mieszka 80% światowej populacji pingwinów Humboldta.



Następna **EVO**lucja stacji deratyzacyjnych



JEDEN KLUCZ, NIESKOŃCZONA LICZBA ZASTOSOWAŃ



- ▶ Skróć czas obsługi ze stacjami EVO od Bell Labs
 - Otwierane błyskawicznie kluczem EVO
 - Zaprojektowane do łatwego i szybkiego czyszczenia
- ▶ Nowatorskie wzornictwo do zastosowania w różnych sytuacjach

Protect
EVO **EXPRESS**

Protect
EVO **AMBUSH**

Protect
EVO **CIRCUIT**

Protect
EVO **MOUSE**

Protect
EVO **LANDSCAPE**



THE WORLD LEADER IN RODENT CONTROL TECHNOLOGY®
ŚWIATOWY LIDER W TECHNOLOGII ZWALCZANIA GRYZONI
www.belllabs.com | emea@belllabs.com

TE PSZCZÓŁKĘ...

➔ www.pestcontrolnews.com

W poniedziałek 21 maja portal lebork24.info zaalarmował, że na skutek oprysków przeprowadzonych przez rolnika ze wsi Kłębowo (woj. pomorskie) na jednym z pól w miejscowości Bożepole, pszczelarze ponieśli ogromne straty w pszczelich hodowlach. Opryskom poddany został areał 60 hektarów rzepaku. Niestety, prace zostały przeprowadzone zbyt wcześnie, gdyż, jak podają świadkowie, miało to miejsce ok. godziny 17:00, a o tej porze dnia większość owadów znajduje się jeszcze poza ulami.

Hodowcy pszczół ponieśli ogromne straty, gdyż zaraz po oprysku opustoszało 200 uli. Jak szacują pszczelarze, zniszczona mogła zostać populacja pszczół w obrębie 5 km od pola objętego opryskiem. W szerszej perspektywie zmniejszenie populacji owadów zapylających odczują również okoliczni rolnicy. To bowiem na ich plonach negatywnie odbije się brak zapylaczy.

Martwe owady przesłano do laboratorium, dzięki czemu można będzie stwierdzić, za sprawą jakiego środka chemicznego zginęły i sprawdzić, czy jest to ta sama substancja, którą znaleziono na rzepaku.

Jak 23 maja podał na portalu internetowym „Dziennik Bałtycki”, rolnik, który przeprowadził oprysk, postanowił polubownie rozwiązać sprawę z pszczelarzami – wyraził skruchę i zobowiązał się do naprawienia szkody.

Wszystkim (nie tylko rolnikom) przeprowadzającym zabiegi z wykorzystaniem pestycydów, przypominamy, że w trosce o dobrostan owadów zapylających, zabiegi oprysków na zewnątrz należy przeprowadzać w godzinach wieczornych, gdy owady już powrócą do uli.

Wydawnictwo „Pasięka” prowadzi akcję edukacyjną mającą na celu uświadamianie zagrożeń, jakie niesie ze sobą neodpowiedzialne stosowanie pestycydów. Do czasopisma dołączane są plakaty, które czytelnicy mogą umieszczać w odwiedzanych przez rolników miejscach.

Nierozważne stosowanie środków ochrony roślin to nie tylko zagłada pszczół i trudniej dostępne owoce ich pracy. Konsekwencją zmniejszania populacji zapylaczy są również mniejsze plony, nie tylko rzepaku, lecz także jabłek, czereśni, gruszek, ogórków, śliwek czy wiśni.

Źródła:

http://www.lebork24.info/news,6494,To_dla_pszczelarzy_katastrofa_ekologiczna (dostęp: 1.06.2018)

<http://www.dziennikbaltycki.pl/strefa-agro/zwierzeta/a/tysiace-pszczol-martwych-przez-opryski-w-gminie-leczyce-to-katastrofa-ekologiczna-mowia-pszczelarze-wszystko-przez-nieuwage,13197632/> (dostęp: 1.06.2018)

<https://www.pasieka24.pl/index.php/pasieka-czasopismo-dla-pszczelarzy/162-pasieka-2-2017/1642-akcja-plakatowa-rolniku-nie-truj-pszczol> (dostęp: 1.06.2018)



BAYER KUPIŁ MONSANTO

Po dwóch latach od przedstawienia oferty zakupu niemiecki koncern chemiczny Bayer (znany między innymi jako producent np. popularnego środka na ból głowy, na bazie kwasu acetylosalicylowego) wszedł w posiadanie amerykańskiego koncernu Monsanto.

Transakcja sprzedaży opiewała na kwotę 63 mld USD i spowodowała wycofanie akcji Monsanto z obrotu na nowojorskiej giełdzie.

Prezes zarządu firmy Bayer, Werner Baumann liczy na to, że transakcja przyniesie korzyści nie tylko pracownikom i akcjonariuszom niemieckiego koncernu, lecz także całemu społeczeństwu, ze względu na to, że umożliwi wsparcie rozwoju nowoczesnego rolnictwa.

Źródła:

<https://www.reuters.com/article/us-monsanto-m-a-bayer-closing/with-deal-to-close-this-week-bayer-to-retire-monsanto-name-idUSKCN1J00IZ> (dostęp: 8.06.2018)

<https://www.bayer.com.pl/pl/media/bayer-finalizuje-przejecie-monsanto.php> (dostęp: 8.06.2018)

SUKCES NAJWIĘKSZEJ AKCJI DERATYZACYJNEJ

➤ www.pestcontrolnews.com

W 2015 r. w 10 numerze PCN w artykule *Deratyzacje ze śmigłowca* opisywaliśmy akcje tępienia myszy i szczurów na wyspach, na których przypadkowo introdukowane przez człowieka gryzonie zagrażają autochtonicznym gatunkom zwierząt. Jedną z omawianych w nim wysp była Georgia Południowa, podlegająca administracji brytyjskiej, położona na Oceanie Atlantyckim niedaleko południowego koła podbiegunowego.

Myszy i szczury pojawiły się na wyspie ponad dwieście lat wcześniej wraz ze statkami, które przybijały do jej brzegów. Ponieważ gryzoniom nie groziło żadne zagrożenie, ich populacja bardzo szybko się rozrosła i coraz bardziej zaczęła zagrażać ptakom gniazdującym na Georgii Południowej. Szczury podbierały ptasie jaja i porywały pisklęta. Było to dla nich tym łatwiejsze, że na wyspie nie ma drzew i ptaki gniazdują na ziemi. Doszło więc do takiej sytuacji, że na wyspie pozostało niewiele ponad 5% populacji ptaków pierwotnie na niej występujących, głównie pingwiny, dla których szczury ze względu na rozmiary nie były aż takim zagrożeniem.

Organizatorem akcji przywrócenia wyspy autochtonicznym gatunkom była brytyjska organizacja SGHT (Towarzystwo Ochrony Dziedzictwa Wyspy Południowa Georgia), przy znacznym wsparciu rzeczowym producenta rodentycydów Bell Laboratories. Akcję zwalczania gryzoni na wyspie podzielono na trzy fazy i rozłożono na kilka lat. Łącznie zużyto ponad 300 ton rodentycydów. Choć już po trzeciej fazie deratyzacji widać było poprawę sytuacji ptaków, o czym świadczy fakt, że na wyspie pojawił się świergotek antarktyczny (*Anthus antarcticus*), drobny ptak z gatunku pliszkowatych, który zaczął zakładać gniazda, to przed ogłoszeniem zwycięstwa należało poczekać i dokładnie sprawdzić wyspę. Po dwóch latach od zakończenia ostatniej fazy przedsięwzięcia, w okresie od listopada ubiegłego roku do kwietnia bieżącego roku, przeprowadzono akcję kontrolną z wykorzystaniem różnego rodzaju wabików i przynęt oraz psów tropiących. W tym czasie nie stwierdzono żadnych śladów obecności gryzoni. Na konferencji prasowej, która została zorganizowana 8 maja 2018 roku w Londynie, ogłoszono Południową Georgię wyspą wolną od gryzoni.



SALOMONELLA W KAWIARNI

Na początku czerwca b.r. do Stacji Sanitarno-Epidemiologicznych dotarły sygnały o serii zatruc salmonellą. Zgłoszenia napływały z Warszawy, Wrocławia i Krakowa. W samej stolicy odnotowano łącznie 52 wypadki zachorowań, 21 osób poddanych zostało hospitalizacji. Jak się okazało, większość zatruc nastąpiła po spożyciu ciasta zielony mech serwowanego w jednej z sieciowych kawiarni mającej swoje lokale w wymienionych miastach. Powiatowy Inspektor Sanitarny na początku kontroli jako źródło zatrucia typował jeszcze ciasto chałwowe i tort bezowy, czyli te produkty, których masy nie są poddawane obróbce termicznej. W Warszawie inspektorzy Sanepidu skontrolowali 21 punktów sieci i wystawili mandaty na kwotę 4800 zł. Kontrole przeprowadzono również we Wrocławiu i w Krakowie.

Przyczyną rozwoju salmonelli w wyrobach cukierniczych było „przerwanie łańcucha chłodniczego”, czyli przechowywanie ciast w temperaturze równej temperaturze otoczenia, a nie w warunkach chłodniczych.

Przedstawiciele sieci poinformowali o podjętych działaniach, które mają wyeliminować podobne sytuacje w przyszłości. Wszystkim baristom poszczególnych lokali na specjalnych spotkaniach przypomniano zasady bezpieczeństwa żywności oraz wzmożono wewnętrzne kontrole. W najbliższej przyszłości w kawiarniach mają pojawić się witryny chłodnicze wyposażone w widoczny dla klientów termometr oraz czujnik, który w razie wzrostu temperatury powiadomi o tym sygnałem dźwiękowym.

Źródła:

<http://metrowarszawa.gazeta.pl/metrowarszawa/7,141635,23507230,salmonella-w-green-caffe-nero-juz-ponad-50-zatrutych-bol.html> (dostęp: 8.06.2018)

<https://www.money.pl/gospodarka/wiadomosci/artykul/green-caffe-nero-oswiadczenie-zatrucia,109,0,2408301.html> (dostęp: 8.06.2018)

Green Drain

Odpiły podłogowe są istotnym elementem systemów kanalizacyjnych, umożliwiając bowiem pozbycie się nadmiaru wody i uniknięcie zalania pomieszczenia. Mogą one jednak stanowić problem w postaci brzydkiego zapachu czy niebezpieczeństwa przedostawania się owadów z kanalizacji do pomieszczenia. Do wydostania się z kanalizacji gazów czy owadów może dochodzić nawet w wypadku opływów z systemem syfonowym (np. gdy zabraknie wody w syfonie, co może się zdarzyć, gdy odpływ jest rzadko wykorzystywany). Receptą może być wówczas zastosowanie jednostronnych zaworów Green Drain. Nie chronią one wprawdzie przed przedostaniem się gryzoni do pomieszczenia, ale (nie wpływając negatywnie na odbiór cieczy przez odpływ), uniemożliwiają wydostawanie się z kanalizacji zapachów i owadów. Zawory Green Drain dostępne są w czterech różnych rozmiarach, zależnych od średnicy zewnętrznej rury spustowej (51 mm, 76 mm, 89 mm, 102 mm).



Lupa z LED

Czasem trudno dostrzec nie tylko to, co bardzo daleko, lecz także to, co zupełnie blisko. Zwłaszcza gdy w grę wchodzi np. detale dotyczące budowy ciał małych owadów. Do ich analizy bardzo przydają się drobne akcesoria z soczewkami. Jednym z nich jest mała lupa z dwiema soczewkami, oferującymi odpowiednio powiększenie trzydziesto- i sześćdziesięciokrotne, oraz diodami LED, które w razie potrzeby pozwalają doświetlić obserwowany obiekt. Bardzo praktycznym rozwiązaniem jest także zaczep, dzięki któremu lupkę można przymocować do breloka lub smyczy.



Stojak do Goodnature A24

W poprzednim numerze (por. PCN 14, s. 14) pisaliśmy krótko o pułapce Goodnature A24, przeznaczonej do zwalczania gryzoni. Pułapka zasilana jest dwutlenkiem węgla, a na jednym naboju potrafi samoczynnie uruchomić się nawet 24 razy. Aby mogła ona spełniać swoją funkcję, musi być ustabilizowana. Do tego celu służą specjalne wkręty dostarczane razem z urządzeniem. Niestety, nie wszędzie istnieje możliwość wwiercenia się i przymocowania pułapki za ich pomocą. Z myślą o takich sytuacjach zaprojektowano stojak, na którym można ustawić urządzenie, dzięki czemu nawet w miejscach, w których tradycyjny montaż jest niemożliwy, z powodzeniem można wykorzystywać Goodnature A24.

Wózek AF

Niejednemu technikowi zdarzyła się sytuacja, że marzył o trzeciej ręce przydatnej do chwycenia kolejnych niezbędnych w jego pracy narzędzi. Aby ograniczyć liczbę spacerów do samochodu, warto zastanowić się nad zakupem praktycznego składanego wózka, którego komora ładunkowa o wymiarach 28 x 35 x 30 cm pomieści wiele przedmiotów (karmników deratyzacyjnych, lepów, klejów itp.). Teleskopowa rączka umożliwia z kolei swobodne prowadzenie go jedną ręką. Wózek jest lekki, bo pusty waży 2 kg, a złożony zajmuje objętość 12 litrów (wymiary: 41 x 37 x 8 cm).



10 najczęstszych pytań o Advion® Mrówki Żel



1. Jakiego rodzaju aplikator jest odpowiedni do żelu Advion®?

Advion®Mrówki Żel jest umieszczony w tubie o standardowych rozmiarach odpowiednich dla insektycydów w formie żelu. Pasują one do wielu aplikatorów dostępnych na rynku. Jednak za jeden z najbardziej trwałych i precyzyjnych aplikatorów uznaje się B&G Multi-Dose.

2. Gdzie mogą zastosować produkt? Czy można go użyć w przemyśle spożywczym lub restauracji?

Oczywiście, że tak. Zgodnie z informacjami umieszczonymi na etykiecie Advion®Mrówki Żel można stosować wewnątrz i na zewnątrz budynków, również na obszarach wrażliwych, takich jak kuchnie komercyjne, obiekty przemysłowe, handlowe, biurowe, szpitale, szkoły, domy opieki oraz autobusy i samoloty. Przed użyciem należy zapoznać się z etykietą i instrukcją stosowania.

3. Czy można go stosować w skrajnych, czyli z jednej strony suchych, z drugiej – wilgotnych warunkach?

Tak. Suche lub wilgotne warunki nie wpływają na atrakcyjność żelu ani na skuteczność substancji czynnej w nim zawartej. Podczas stosowania produktu na zewnątrz należy się upewnić, że jest on umieszczany w miejscu, z którego nie zostanie wymyty przez np. deszcz. Warto jednak podkreślić, że produkt można stosować na powierzchniach, których temperatura nie przekracza 50°C.

4. Czy żel jest niebezpieczny dla gatunków innych niż zwalczane?

Nie, jeżeli jest przechowywany, transportowany, aplikowany i usuwany zgodnie ze wskazówkami zawartymi na etykiecie.

5. Czy są jakieś ograniczenia w stosowaniu dla poszczególnych osobników docelowych?

Nie ma ograniczeń w stosunku do konkretnych gatunków docelowych. Przed zastosowaniem należy jednak zapoznać się z instrukcją oraz informacjami na temat środków ostrożności.

6. Po jakim czasie żel wyschnie?

Jest to zależne od warunków, jakie panują w miejscu stosowania: temperatury i wilgotności. Trzeba jednak mieć świadomość, że żel zaczyna wysychać w ciągu kilku dni.

7. Czy opakowanie chroni zawartość przed promieniami UV?

Promieniowanie UV nie ma wpływu na produkt, jednak podczas przechowywania nie należy narażać go na bezpośrednie działanie promieni słonecznych.

8. Jak często należy stosować produkt np. w mieszkaniu?

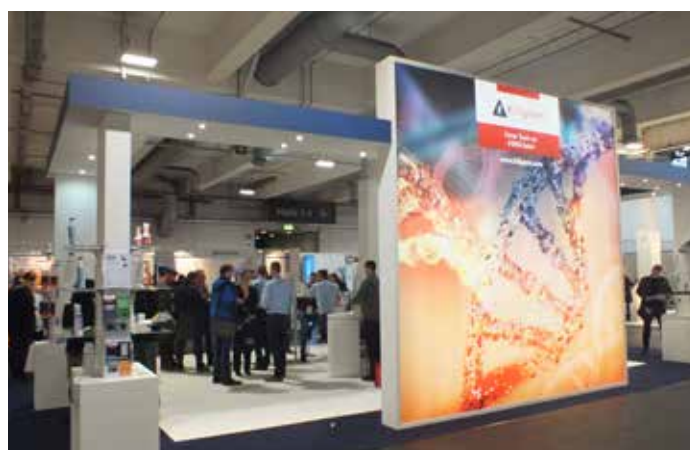
Jeżeli proces tępienia owadów zakończył się sukcesem i owady nie powracają, ponowne zabiegi nie są konieczne. Jednak w osiedlach mieszkaniowych zwłaszcza tych, które narażone są na nowe infestacje, zabiegi prewencyjne zalecane są co 3 miesiące.

9. Czy produkt jest przyjazny środowisku?

Dzięki procesowi bioaktywacji, który zachodzi wyłącznie w ciałach owadów dzięki ich naturalnym enzymom, Advion® rozróżnia organizmy docelowe od organizmów niedocelowych np. ssaków. W rzeczywistości organizmy niedocelowe albo nie dysponują odpowiednimi enzymami do rozkładu indoksakaru albo rozkładają indoksakarb do nieaktywnych metabolitów innymi drogami. Warto także podkreślić, że Advion® uzyskuje właściwości insektobójcze dopiero po bioaktywacji w ciele mrówek, dlatego możemy mówić o korzystnym profilu środowiskowym. Produkt jest dopuszczony do stosowania zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz budynków. Tuby Advion® umieszczane są w zamkniętych pojemnikach wyprodukowanych w 100% z PET z recyklingu i nadających się do ponownego przetworzenia.

10. Co zrobić z pustym opakowaniem po produkcie? Gdzie je przekazać?

Należy postępować zgodnie z lokalnymi przepisami krajowymi i wymogami dotyczącymi usuwania opakowań produktów biobójczych. Polska karta charakterystyki Advion®Mrówki Żel z dn. 9.03.2016 r. zawiera zapis o zwrocie pustego opakowania do sprzedawcy, u którego produkt został zakupiony.



PestProtect2018

www.pestcontrolnews.com

Czy „13” jest pechowa? Z pewnością nie dla DSV (Deutscher Schädlingbekämpfer Verband), czyli Niemieckiego Stowarzyszenia Zwalczających Szkodniki, które zorganizowało na początku roku 13. Międzynarodowe Targi i Kongres dla Zwalczających Szkodniki PestProtect 2018. Do edycji w 2014 r. wydarzenie znane było pod nazwą Eurocido®.

Trynasta edycja targów odbyła się 24 i 25 stycznia 2018 w Bremie. Choć wśród wystawców tegorocznego PestProtect dominowały firmy niemieckie, to było również wielu wystawców z Włoch i Wielkiej Brytanii. Pojawili się również wystawcy z Bułgarii, Chin, Danii, Francji, Grecji, Hiszpanii, Holandii, Indii, Izraela, Korei, Litwy, Norwegii, Polski, Portugalii, Słowenii, Stanów Zjednoczonych, Turcji i Węgier. Na stoiska dla 89 wystawców udostępniono 4300 m² powierzchni w hali nr 4 centrum targowo-wystawienniczego Messe Bremen, a o połowę mniejszą powierzchnię przeznaczono na seminaria, które odbywały się na pierwszym piętrze w hali 4.1.

Wszyscy zainteresowani obecnością na PestProtect 2018 mogli zgłosić chęć udziału przez Internet w formie pre-rejestracji lub wypełnić formularz bezpośrednio przed wejściem na halę. Każda z zarejestrowanych osób otrzymywała imienną wejściówkę z kodem QR oraz katalog targowy w małym poręcznym plecaku.

Organizator zadbał o różnorodną tematykę seminariów, dzięki czemu każdy mógł znaleźć dla siebie coś interesującego. Wśród poruszanych zagadnień pojawiły się:

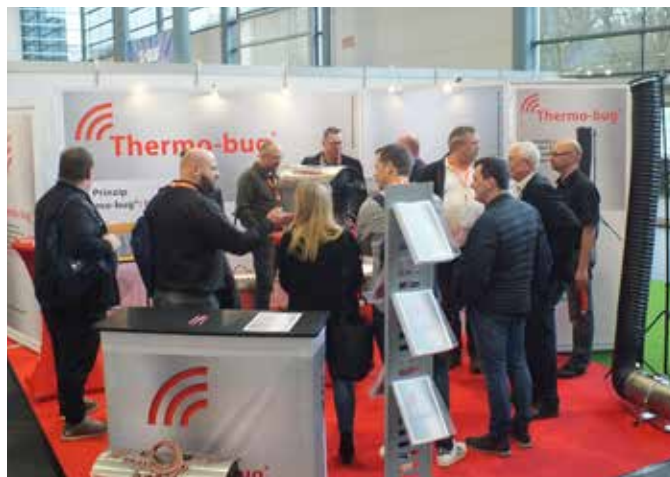
- preparaty będące alternatywą dla antykoagulantów – jako element zarządzania opornością – o których opowiadał dr Thorsten Storck z BASF;
- zastosowanie systemów elektronicznych usprawniających pracę w terenie i w biurze (Ralf Garben z Data@Work GmbH);
- proinsektycydy jako bezpieczne rozwiązanie do zwalczania owadów w przemyśle spożywczym (Kai Sievert z Syngenta Agro AG);
- zintegrowane podejście do problemu pluskiew (dr Richard Naylor z Cimex Store);
- nowe strategie w walce z owadami trudnymi do zwalczania (Arnim Jüdes z Bayer AG);
- zagrożenia dla zdrowia, jakie mogą pojawić się podczas sprzątania po gołębiach i zabezpieczania przed gołębiami, oraz sposoby ochrony przed tymi zagrożeniami (dr Anne-Maren Marxen).

Wszystkie prezentacje cieszyły się ogromnym zainteresowaniem, co dało się zauważyć między innymi w momentach, gdy po prezentacjach, między stoiskami pojawiała się nagle dużo większa liczba zwiedzających niż w trakcie ich trwania.

Jedną z atrakcji przygotowanych przez organizatora dla uczestników PestProtect 2018 była loteria, której uczestnicy mogli wygrać vouchery na zakupy, kursy w ośrodku szkoleniowym, monocykl elektryczny oraz wiele innych nagród.

Pierwszego dnia zapewnione przez organizatora atrakcje wcale nie skończyły się wraz z zamknięciem hali wystawienniczej. Chętni mogli jeszcze wziąć udział w Pest Protect Night. Taką nazwą określono kolację zorganizowaną przez DSV w Bremer Ratskeller – restauracji obok wejścia do której mieści się jeden z symboli Bremy – pomnik Muzykantów z Bremy (czyli osła, psa, kota i koguta – postaci z baśni braci Grimm). Kolacja, a raczej, ze względu zarówno na miejsce, jak i menu, należałoby rzec uczta, była okazją do podziwiania ponad sześciusetletnich wnętrz piwnic winnych oraz do rozmów i nawiązywania nowych kontaktów w mniej formalnych warunkach.

Źródło: Materiały organizatora, <https://www.pest-protect.eu/> (dostęp: 30.04.2018)





PPC Live 2018

www.pestcontrolnews.com
[@pestcontrolnews](https://twitter.com/pestcontrolnews)
[facebook/pestcontrolnews](https://facebook.com/pestcontrolnews)

W celu wzięcia udziału w tegorocznym PPC Live należało pojawić się 14 marca w Malvern – uzdrowskiej miejscowości w Wielkiej Brytanii, w hrabstwie Worcestershire, znanej ze wzgórz Malvern Hills, u stóp których leży, oraz ze źródeł wód mineralnych, cieszących się uznaniem nawet królowych Elżbiety I i Wiktorii.

PPC Live to jednodniowe wydarzenie organizowane co dwa lata przez brytyjskie stowarzyszenie pracowników branży zwalczania szkodników BPCA (British Pest Control Association). Międzynarodowy charakter zapewnił mu udział nie tylko rodzimych, lecz także wystawców z całego świata.

W tym roku wydarzenie organizowane z myślą o osobach profesjonalnie zwalczających szkodniki, kierownikach i właścicielach firm DDD przyciągnęło 380 zwiedzających, którzy mogli odwiedzić ponad 50 stoisk firm prezentujących swoją ofertę. Oprócz możliwości zapoznania się z ofertą wystawców, uczestnicy PPC Live mogli wziąć udział w przygotowanych seminariach i prezentacjach.

Wśród zagadnień poruszanych podczas seminariów znalazły się następujące:

- marketing w małych firmach,
- odpowiedzialne podejście do zwalczania szkodników, uwzględniające poszanowanie dzikich gatunków i ograniczenie negatywnych dla środowiska skutków działań związanych ze zwalczaniem szkodników,

- kompleksowe podejście do możliwości zwalczania komarów,
- technologie wykorzystywane przez techników DDD kiedyś, obecnie i w przyszłości,
- znaczenie praktyk zawodowych dla rozwoju firm,
- oporność szkodników jako konsekwencja stosowania pestycydów, jej wykrywanie i przeciwdziałanie jej.

Przeprowadzane na zewnątrz prezentacje dotyczyły natomiast:

- wykorzystania jastrzębi i sokołów do płoszenia gołębi i mew,
- zasad bezpieczeństwa podczas czyszczenia i transportu broni pneumatycznej,
- stosowania dronów (obowiązki i przepisy),
- istotnych zasad przy rozstawianiu pułapek na krety,
- samochodu służbowego (biuro, magazyn, sklep i narzędzie pracy w jednym – jakie wymogi powinien spełniać?).

Następne PPC Live? Jak zwykle za dwa lata. Wcześniej jednak czeka nas PestEx, który odbędzie się 20 i 21 marca 2019 r. w hali EXCEL w Londynie.

Źródło:

<https://bpca.org.uk/News-and-Blog/when-professional-pest-control-got-together-ppc-live-2018/196491> (dostęp: 30.05.2018).

Warsztaty Killgerm Polska 2018



➤ www.pestcontrolnews.com

Termin tegorocznych warsztatów Killgerm Polska wyznaczono na 27 i 28 marca. Zgodnie z planem we wtorkowy poranek w hotelu Mecure Centrum w Warszawie i w środę w hotelu Best Western Premier w Krakowie na przybyłych uczestników poza aromatyczną kawą czekali na swoich stoiskach przedstawiciele prezentujących się firm: Agrisense, Agrosimex, Asplant, BASF, Bell, ICB Pharma, PestWest, Syngenta, Unichem oraz organizatora.

Tematyka

Tematykę tegorocznych warsztatów zdominowały owady. Kwestia insektów pojawiała się bowiem w każdym z ośmiu wystąpień.

W pierwszej prezentacji zatytułowanej *Zarządzanie opornością u szkodników* Matthew Davies z Killgerm Ltd. omawiał zjawisko odporności niektórych populacji szkodników (owadów i gryzoni) na wybrane substancje czynne zawarte w pestycydach. Zastanawiał się także, jak temu zjawisku przeciwdziałać.

W drugim wystąpieniu *O feromonach* Mateja Megajna Żigon z Agrisense poruszyła temat substancji wabiących owady (atraktantów i feromonów) oraz ich przydatności we wczesnym wykrywaniu insektów.

Kolejnym wystąpieniem była prezentacja Łukasza Rosińskiego z BASF zatytułowana *Insektycydy żelowe firmy BASF – praktyczne aspekty stosowania*. Oprócz prezentacji insektycydów niemieckiego koncernu omówione zostały również: biologia i zwyczaje wybranych gatunków mrówek.

Tematu preparatów żelowych, jako nowoczesnego podejścia do zwalczania owadów, podjął się również Kai Sievert z Syngenty w prezentacji *Żele Advion – preparaty aktywowane przez organizm owadów, do zwalczania mrówek i karaczanów*. Syngenta zadbała o to, aby każdy z uczestników warsztatów oprócz możliwości zaznajomienia się z charakterystyką żeli Advion, otrzymał bezpłatnie jedną tubkę produktu w celu przekonania się o atrakcyjności oraz skuteczności żelu Advion®Mrówki.

Kolejne prezentacje dotyczyły insektycydów przeznaczonych do stosowania po rozrobieniu z wodą. Warto bowiem podkreślić, że aby efekt owadobójczy utrzymywał się dłużej, producenci „zamykają” wspomniane substancje czynne w mikrokapsułach. Ogólną charakterystykę działania preparatów mikrokapsułkowych przedstawił Mariusz Niemiec z Agrosimex. Następnie pokazał zalety wprowadzanego w tym roku Bombexu Farumy oraz dostępnego już wcześniej Bombexu Perm.

Po nim Janez Jesenko z Unichemu opowiadał o możliwościach wprowadzonych w tym roku: mikrokapsułkowego preparatu Effect Microtech CS oraz preparatu Effect Ultimium.

O technologii mikrokapsuł, ale wykorzystanych również do uwalniania substancji wabiących owady, opowiadał David Liszka z ICB Pharmacy przy okazji prezentacji nowych preparatów Attracide DF oraz Flytracide DF. Wcześniej jednak przypomniał zalety i możliwości biobójcze nietoksycznego preparatu Provecta.

I jak to mówią Anglosasi *last but not least*, czyli na końcu, ale wcale nie mniej istotne: Co mają ze sobą wspólnego liczne wynalazki, dzięki którym nasze życie jest łatwiejsze? Np. drukarka atramentowa i kuchenka mikrofalowa. Piotr Skotnicki z Asplantu odpowiedział na to pytanie, prezentując genezę KAFAR-a, czyli nowego produktu przeznaczonego do walki z pluskwami, oferowanego przez polskiego producenta środków owadobójczych z blisko trzydziestoletnią tradycją.

Nie tylko wykłady

Jak co roku warsztaty Killgerm oprócz możliwości wysłuchania wspomnianych wcześniej wykładów stwarzały także okazję do obejrzenia produktów prezentowanych jako nowości. A było co oglądać, bo na stoiskach 10 wystawców, można było naliczyć łącznie 25 nowych produktów. W wielu wypadkach wystawcy sami je prezentowali, a odwiedzający mogli sprawdzić, jak one działają, lub otrzymać bezpłatne próbki.

Tradycyjnie przerwy kawowe były nie tylko okazją do poznania nowych produktów, otrzymania ich bezpłatnych próbek czy zadania pytań przedstawicielom producentów, lecz także do wymiany poglądów i spostrzeżeń z innymi uczestnikami warsztatów, co, jak było słychać w kuluarach, jest często jednym z powodów pojawienia się na warsztatach Killgerm.

Konkurs fotograficzny



Lódzki oddział Polskiego Towarzystwa Entomologicznego jest organizatorem drugiej już edycji konkursu fotografii entomologicznej która w tym roku organizowana jest pod tytułem *Owad w obiektywie 2018*. Konkurs adresowany jest do uczniów szkół ponadgimnazjalnych oraz studentów z województwa łódzkiego. Organizatorzy mają na celu zwrócenie uwagi na różnorodność owadów, ich rolę i miejsce w przyrodzie oraz życiu człowieka. Prace konkursowe przyjmowane są w pięciu kategoriach:

- 1) zdjęcia owadów chronionych,
- 2) zdjęcie artystyczne,
- 3) z życia owada,
- 4) owad i roślina,
- 5) zdjęcie makro.

Prace można nadsyłać do 31 października 2018 r. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi podczas jego finału na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Łódzkiego, który zaplanowany jest na 14 grudnia 2018.

Jednym z warunków udziału w konkursie jest wykonanie zdjęcia bez naruszania spokoju zwierząt. Fotografie, które będą wskazywać na takie działanie, nie będą uwzględniane przy ocenie. Organizator zaleca stosowanie się do Kodeksu etycznego fotografii przyrodniczej Związku Polskich Fotografów Przyrody.

Więcej informacji o konkursie i jego zasadach można uzyskać na profilu Łódzkiego Oddziału Towarzystwa Entomologicznego.

Źródło: <https://www.facebook.com/LodzPTE/> (dostęp: 7.06.2018)

Czym skorupka za młodu...



Chcecie poznać bliżej świat pszczoł, a może przybliżyć go swoim milusińskim? Nawet jeśli drzemie w nas pasja poznawcza, nie każdy ma możliwość odwiedzenia pasieki, czy porozmawiania z pszczelarzem. W wypadku niektórych chęć zdobycia wiedzy przegrywa dodatkowo z obawą przed użądleniem. Natomiast każdy, komu po drodze do stolicy, może przybliżyć sobie świat pszczoł w... muzeum. „Let's bee friends, czyli zaprzyjaźnij się z pszczołami” to tytuł wystawy czasowej w Muzeum Dla Dzieci, które jest oddziałem Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie. Wystawa, w której tytule zastosowano ciekawą grę słów (*Let's be friends* znaczy tyle co ‘zostańmy przyjaciółmi’, samo *be* to po angielsku ‘być’, a *bee* to ‘pszczoła’), może się stać interesującym przystankiem podczas wakacyjnych wycieczek nad morze czy w góry.

Udział w wystawie uzmysławia, że z jednej strony pszczoły towarzyszą człowiekowi od wieków, z drugiej zaś – od wieków to człowiek korzysta z ich pracy. I choć ta koegzystencja trwa już tyle czasu, to pszczoły są do dziś owadami do końca przez nas niepoznanymi. Są one nie tylko dostarczycielkami miodu, pyłku czy propolisu, lecz także źródłami inspiracji. Jakich? Odpowiedzi na to i wiele innych pytań znaleźć można na wystawie.

Wystawa powstała na Zamku w Cieszynie była tam prezentowana już dwukrotnie.

Organizatorami jej warszawskiej odsłony są: Zamek Cieszyn, Muzeum dla Dzieci i Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie. Patronat medialny nad wystawą objęły Polskie Radio Dzieciom, TVP Kultura, Radio RDC, czasopismo „Pasięka” i portale pasieka24.pl, mamotoja.pl, fathers.pl, ladnebebe.pl, czasdzieci.pl oraz qulturka.pl.

W Warszawie wystawa pojawiła się 11 kwietnia i można ją zwiedzać od piątku do niedzieli do 23 września 2018 r. w pomieszczeniach Muzeum Dla Dzieci przy ul. Kredytowej 1.

Źródło: <http://www.ethnomuseum.pl/let-s-bee-friends.html> (dostęp: 18.06.2018)

KALENDARIUM WYDARZEŃ

TERMIN	WYDARZENIE	MIEJSCE	STRONA WWW
26-29.09. 2018	FAOPMA	Shenzhen, Chiny	http://www.faopma.com/
23-26.10. 2018	PestWorld	Orlando, Stany Zjednoczone	https://npmapestworld.org/
14-16.11. 2018	Parasitec	Paryż, Francja	http://www.parasitec.org/
20-21.03. 2019	PestEx 2019	Londyn, Wielka Brytania	https://bpca.org.uk/



Killgerm[®]
www.killgerm.com

I wiesz, że jesteś
w dobrych rękach.

www.killgerm.pl

Nasz wkład w otoczenie wolne od szkodników

W Killgermie pomagamy w doborze odpowiedniego produktu, informujemy o aktualnych zmianach w przepisach. Skonsultuj się z naszymi stale rozwijającymi się pracownikami. Zapewniamy szybką dostawę zamówionych towarów.

**Jesteśmy zawsze, gdy
nas potrzebujesz.**



PROFESSIONAL
PEST MANAGEMENT

FORMULACJA, KTÓREJ MRÓWKI SIĘ NIE OPRA. LEPSZA ELIMINACJA KOLONII

Wyśmienita atrakcyjność
smakowa oraz wydajność
Advion® Mrówki Żel gwarantuje
skuteczne zwalczanie głównych
gatunków mrówek, podczas
całego cyklu życiowego, co
pozwala na zwalczanie całej
kolonii.

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ na
www.syngentappm.com o tym,
jak Advion® może pomóc Ci w
zaoferowaniu Twoim klientom
odpowiednich rozwiązań.

FOR LIFE UNINTERRUPTED™



 **Advion® Mrówki**
Żel

syngenta®

ZACHOWAĆ OSTROŻNOŚĆ PRZY STOSOWANIU ŚRODKÓW BIOBÓJCZYCH. PRZED UŻYCIEM NALEŻY PRZECZYTAĆ ETYKIETĘ I ZAPOZNAĆ SIĘ Z INFORMACJAMI O PRODUKCIE. Advion® żel na Mrówki zawiera 0,05% indoksakaru. Produkt posiada zezwolenie zgodnie z Rozporządzeniem w sprawie produktów biobójczych. Numer pozwolenia na dopuszczenie do obrotu: PL/2017/0272/MR Advion®, For Life Uninterrupted™, znacznik Alliance Frame, znak Purpose Icon oraz logo Syngenta są znakami towarowymi należącymi do Syngenta Group Company. ©2018 Syngenta. Syngenta Polska Sp. z o.o. ul. Szamocka 8, 01-748 Warszawa, Polska, tel. 48 22 326 06 01 www.syngenta.pl